

SARA ORZECHOWSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

MAK W POLSKICH OPOWIEŚCIACH FOLKLORYSTYCZNYCH

Mak zajmuje istotne miejsce w kulturze europejskiej od antyku do czasów współczesnych. Jest jednym z najlepiej rozpoznawanych ziół i można zaryzykować stwierdzenie, że w Polsce nie ma osoby, która nie potrafiłaby prawidłowo przyporządkować nazwy do kwiatu, podczas gdy inne równie popularne rośliny, rosnące np. jako chwasty w zbożu, w tym maruna bezwonna (*Tripleurospermum maritimum*) czy chaber bławatek (*Centaurea cyanus*) bywają mylone – maruna z rumiankiem pospolitym (*Matricaria chamomilla*), chaber z cykorią podróżnik (*Cichorium intybus*), lub w ogóle nie są rozpoznawalne. Innym przykładem mogą być bylice (*Artemisia*), które w polskiej kulturze ludowej, lecznictwie, kuchni, obrzędowości czy literaturze oralnej występują równie często bądź częściej niż mak, lecz ich rozpoznanie stanowi dla ogółu społeczeństwa duży problem.

Niniejszy artykuł ma na celu wskazanie znaczeń maku w różnych – tradycyjnych i współczesnych – gatunkach folkloru, rozumianego jako literatura oralna, zwłaszcza bajek, i zwrócenie uwagi na sensy, jakie nadane roślinie aktualizują się w ludowych przekazach, a jakie funkcjonują obecnie. Dotychczasowe studia kulturowe nad rośliną w polszczyźnie dotyczyły głównie krótkich form folkloru: zagadek i związków frazeologicznych (porównań, powiedzeń i przysłów). Pełniejsze ujęcie tematu zaproponowała Ewa Hrycyzna w haśle „mak” znajdującym się w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych*.

W pierwszej części artykułu postaram się zająć motywem maku w bajkach ludowych, a następnie jego obecnością w nowych narracjach w oparciu o wiedzę dotyczącą znajomości i wykorzystania maku również w innych dziedzinach życia. Inspiracją do napisania tekstu była praca nad hasłem „mak” do *Słownika polskiej bajki ludowej*¹ i chęć poszerzenia go o analizę antropologiczną, toteż artykuł zawiera niektóre fragmenty opublikowane w *Słowniku...* Materiał historyczny, na którym pracuję, to teksty zanotowane przez etnografów od XVIII do XX wieku oraz zapisy obrzędów, kulinariów, przesądów. Współczesne przekazy pozyskane zostały z ankiet przeprowadzonych wśród uczestników prowadzonych przeze mnie zajęć zielarskich². Respondenci zostali wybrani ze względu na zainteresowanie ziołami, zarówno jako surowcami użytkowymi, jak i symbolami kulturowymi. Przeważająca grupa to osoby między 30 a 45. rokiem życia. Część materiału współczesnego pochodzi także z forów internetowych, w tym: www.forum.haszysz.com i www.wykop.pl.

Mak jako konstrukt kulturowy w tradycyjnych tekstach folkloru

Nieustanna obecność maku od starożytności do czasów współczesnych, zwłaszcza w utworach literackich sugeruje, jak znaczącą rolę odgrywa w naszej kulturze. Informacje o maku w kulturach antycznych zawarte są w artykułach poświęconych roślinie, m.in. przez Magdalenę Koźluk (Koźluk 2013) i Agnieszkę Piela (Piel 2018), czy w pracy sprzed ponad 120 lat Józefa Rostafińskiego (Rostafiński 1899), toteż zbędne będzie powielanie tych informacji. Wystarczającym jest napisać, że właściwości rośliny znane były co najmniej 3 tysiące lat temu, a o jej wadze świadczy fakt, że zajmuje istotne miejsce w mitach i kulturze Greków, np. o Demeter i jej córce Korze (Persefonie), uprowadzonej przez boga śmierci – Hadesa (Graves 1992: 96), czy Aristajosie, który by przebłągać ducha Orfeusza

¹ Orzechowska S., *Mak*, [hasło w:] V. Wróblewska (red.), *Słownik polskiej bajki ludowej*. Pozyskano z: <https://bajka.umk.pl/slownik/lista-hasel/haslo/?id=328>.

² Od 2018 roku prowadzę zajęcia poświęcone ziołolecznictwu w województwie kujawsko-pomorskim; respondenci są lub byli uczestnikami warsztatów.

(również przebywającego w świecie umarłych), przynosi „maki zapomnienia” (Tamże: 243). Mak napotyka się w dawnych traktatach leczniczych, botanicznych, książkach zielarskich, farmakopeach, a także polskim folklorze. Jest jedną z najwcześniej uprawianych roślin na ziemiach polskich, opisywaną przez polskich uczonych, w tym Szymona Syreniusza w 1613 roku w jego *Zielniku* z 1613 roku i księdza Krzysztofa Kluka w *Dykcjonarzu roślinnym* w roku 1788.

W poezji i literaturze wysokiej mak (kwiat, nie nasiona) często pojawia się jako symbol piękna kobiecego, miłości, delikatności, bohaterskiej śmierci. W twórczości ludowej, na której skupiam się w artykule, motyw kwiatu maku występuje rzadko i pojawia się głównie w pieśniach. Mimo iż maki posiadają także inne niż czerwona barwy płatków, w tym białe, fioletowe, blad różowe, w polskim folklorze przyjęło się identyfikować roślinę z kolorem intensywnie czerwieni.

Skojarzenie z urodą i dziewczęcością obecne jest również w kulturze powojennej, na jego kanwie powstały czeskie opowiadania „Makowa Panienska”, zekranizowane jako serial animowany dla dzieci, który był emitowany w Polsce w latach 1972-1973. Intensywna barwa płatków maku powoduje, że w bajkach i podaniach przyozdabia się nim głowę rusałek – demonów kobiecych (Podbereski 1880: 6) oraz „upiornych” dziewcząt:

Mówią że gdzieś chodzi w świecie
jakieś dziwne ciche dziecię.
Dziewczyneczka to jest mała,
twarz jój śniada, suknia biała,
wzrok ma zimny i uroczy,
jakieś martwe, trupie oczy.

W polne maczki się przybiera,
po cmentarzach kostki zbiera,
krwawą chustą głowę słońi,
czarny pręcik nosi w dłoni.
A gdzie idzie tam jój ramie
wszystkie kwiatki niszczy, łamie.

A gdzie przejdzie, tak i w wiosnie
trawka nawet nie porośnie.
Próżno człek ją pyta, bada,
sama tylko z sobą gada
jakieś straszne, dzikie słowa,
których ludzka nie zna mowa (Kolberg 1982: 188).

Nie dziwi, że opisana w ludowym przekazie cicha dziewczyneczka – demon personifikujący śmierć, przyodziewa się w kolorowe maki, pozostające żywe na jej ciele, podczas gdy cała roślinność wokół obumiera, „trawka nawet nie porośnie”. Mak w przywołanym utworze, jak i innych tekstach folkloru, występuje jako atrybut snu, śmierci, zaświatów. Jego żywotność jako ozdoby na głowach demonów niosących śmierć wskazuje, że maki „czują się dobrze” w towarzystwie śmierci, istot z zaświatów. Źródło tej symboliki tkwi we właściwościach leczniczych maku. Gatunek mak lekarski (*Papaver somniferum*³) zawiera szereg alkaloidów, spośród których najbardziej znane są: morfina, kodeina, papaweryna. Morfina, którą pozyskuje się z maku, zawdzięcza swoją nazwę bogu snu Morfeuszowi, ponieważ działa uspokajająco, otumaniająco, narkotycznie, nasennie. Zastosowanie lecznicze tego gatunku maku, znane wielu kulturom od tysięcy lat, jest wielokrotnie potwierdzone przez badania naukowe. Nasiona maku są często wspomniane na kartach czasopism etnograficznych jako remedium na bezsenność, niespokojność i płacz małych dzieci (np. Zieliński 1897: 772; Saloni 1914: 71). Wśród źródeł etnograficznych

³ Słowo *somniferum* oznaczało w języku greckim „przynoszący ze sobą sen” (Koźluk 2013: 21).

można natknąć się na bardziej szczegółowe informacje, w tym o stosowaniu wyciągów z niedojrzałych makówek, z których „soku mlecznego” pozyskiwane jest opium:

Bezsenność u dorosłych prawie nie leczą, dzieciom zaś oprócz środków stosowanych przeciw przełknięciu radzą jeszcze co następuje:

(...) 3. Podawać jako napój odwar w mleku z trzech niedojrzałych główek maku „ciakuniu” (*Papaver Somniferum*) (Powsz.) (Wereńko 1896: 206).

Świadomość wpływu wyciągów roślinnych z maku na organizm znajduje odzwierciedlenie we wciąż użytkowanym porównaniu *cicho jakby makiem zasiał*. Niegdyś interpretowane ono było w kontekście obśiewania ziemi, taką informację znajdujemy w *Słowniku porównań* Mirosława Bańko:

Pierwotnie *jak makiem siał*, czyli tak cicho, jak ciche jest sianie maku, którego drobne ziarenka upadają bezszeslestnie na ziemię, albo tak cicho, jak bywa w bezwietrzny dzień, kiedy sieje się mak. Nowsza forma tego porównania tłumaczy się gorzej, gdyż trudno zrozumieć, dlaczego cisza miała być następstwem zasiania maku (Bańko 2007: 32).

Wydaje się bardziej prawdopodobne, by porównanie *cicho, jak makiem zasiał* dotyczyło uciszania dziecięcych wrzasków, przywołania snu z pomocą maku, sposobu wielokrotnie wspomnianego w różnych pismach. Informacje o czynnościach związanych z sianiem maku są znikome. Poza zdaniem opisującym poszczególne grupy ludności, typu „sieją mak w ogródkach”, raczej nie spotykamy adnotacji o sposobie siania czy warunkach potrzebnych do wykonania tej czynności. Drugą wskazówką może być wariant tego porównania: *cicho, jakby makiem zasiał* (Cercha 1900: 204); *zasiał*, czyli siał, sypał, zasypał, co z kolei prowadzi nas do innego frazeologizmu, *sypać mak na oczy* (przyczyniać się do zaśnięcia) (Skorupka 1985), popularnego w dawnej polszczyźnie oraz zapisanego w bajce „Zajęcze serce”:

Czatowała przeto chwili, by samego spotkać pana. Strudzony walką, niewczasem, na zielonej upadł trawie; sen zakleił mu powieki. Skrycie czai czarownica, mak na oczy panu kładzie, by się ze snu nie obudził i gałązką osikową w pierś uderza, a w tę stronę, kędy serce ludzkie bije (T 660; Wójcicki 1851: 88).

W bajce magicznej oraz powiedzeniu mak sypany na oczy przyjmuje wartość symboliczną, może jednocześnie odnosić się do przekazywanych ustnie formuł o charakterze wiedzy leczniczej (mak – roślina sprowadzająca sen) lub reliktyw zabiegów magicznych (magia sympatyczna).

Śmierć i sen w kulturach tradycyjnych były ze sobą blisko związane. Dla przykładu: Hypnos – bóg sennych marzeń i Thanatos – uosobienie śmierci, byli bliźniaczymi braćmi (oboje przedstawiani są w ikonografii wraz z makiem (Kozłuk 2013: 24). Śmierć zwana jest „wiecznym snem”, sen nierozzerwalnie związany z nocą, ta zaś jest porą, w której istoty demoniczne (zmarli) mają możliwość nękać ludzi. W folklorze polskim najczęściej są to osoby, które zakończyły życie w sposób nienaturalny – przedwcześnie, nagle, bądź mające za życia kontakty z diabłem, który bierze we władanie ich duszę po śmierci (rusalki, strzygi/strzygonie, utopce, wisielce, czarownice). Duchy zmarłych, uwiązane pomiędzy światem „spokojnego, wiecznego snu” a ludzkim życiem, zmuszone są błąkać się pod postacią straszydeł. Tęskno im zarówno do jednego i drugiego, znajdowanie się na granicy jest męką, która popycha je w stronę uprzykrzania życia żywym. Zażywanie wyciągów makowych poprzez wymuszone wywołanie snu pozwala więc wejść w tę przestrzeń, znajdującą się po stronie ciemności, duchów, zaświatów. Podobną strefą w rozumieniu antropologicznym są także miejsca, do których udają się osoby w transie lub pod wpływem substancji psychoaktywnych. Pełny obraz tego zjawiska dają podróże szamańskie, podejmowane po zażyciu enteogenów, gdy szaman udaje się do dolnego świata (Zob.

Hoppál 2005; Szyjewski 2005). Ich wyjątkowość polega na tym, że jest on w stanie z niego powrócić (dokładnie tak, jak cyklicznie czyni to mityczna Kora-Persefona, Orfeusz czy dusza przodka podczas obrzędu dziadów). Stąd śmiertelny wymiar maku. Oczywiście istnieje prostsze wytłumaczenie, sugerujące, że związek maku ze śmiercią wynika z tego, że przyjmowanie wyciągów z rośliny jest niebezpieczne i może doprowadzić do zgonu. Przedawkowanie opium jest możliwe, tak jak każdej substancji, zwłaszcza alkaloidów, a także śmierć na skutek długiego przyjmowania (morfina i heroina są silnie uzależniające i wyniszczają organizm), niemniej wydaje się, że związek maku ze śmiercią nie wynika z niebezpieczeństwa przyjmowania wyciągów, lecz z kontaktów z zaświatami, do których można udać się dzięki jego właściwościom nasennym oraz narkotycznym. W tym symbolicznym i przestrzennym wyobrażeniu z pewnością łatwej będzie nam odnaleźć sensy bajek ludowych. Mak w konsekwencji swoich powiązań z istotami ze świata snu, ciemności i śmierci był składnikiem dań przygotowywanych na dziady oraz elementem obrzędów pogrzebowych. W ludowej tradycji podkładano mak lub makówki (nazwa potoczna na torebkę nasienną) pod poduszkę umierającej osoby, celem sprowadzenia „lekkiej śmierci” (Drozdowska 1963: 121), być może tak bardzo pożądanej śmierci we śnie, a przynajmniej spokojnej i bezbolesnej (morfina i papaweryna – alkaloidy maku są silnymi środkami przeciwbólowymi). W świetle nakreślonych ustaleń oczywistym staje się dlaczego mak stanowił środek apotropeiczny.

Gdy pewnej wieśniaczki mąż zmarł, a ona bardzo po nim płakała, jednej nocy przyszedł do niej, i poczuła, że zimny leży przy niej, a chłodną dłoni bierze ją za rękę. Przelękała się i pyta: - „Czego chcesz?” - a on rzecze: - „daj mi to, co masz na szyi” - „Po co ci to?” - A on wciąż jedno: „Daj i daj, co masz na szyi!” Na szyi miała szkaplerz i różaniec. (...) Ktoś poradził jej, aby wzięła cztery garście maku i po garści rozsypała na krzyż w czterech kątach domu przy zewnętrznych ścianach, odmawiając jakąś modlitwę. Zrobiła to i już nie przyszedł. Gdyby oddała mu szkaplerz i różaniec, zamęczyłyby ją na śmierć, bo to był nieczysty. Mówili ludzie, że będzie musiała sama po śmierci ów mak zebrać, co do jednego ziarnka, i że dusza jej nie zazna spokoju, dopóki w ten sposób nie odpokutuje, bo to, powiadają, straszny grzech takie różne sztuki (T 4006; Kibort 1897: 276).

Powyższy przykład wskazuje na synkretyzm wierzeniowy, bowiem mak – środek o magicznej mocy, sypano w formie krzyża i wypowiedziano formuły odpędzające „nieczystego”, w tym przypadku modlitwy. Często drobniutkie nasiona rośliny rozsypywano w trumnie, celem zatrzymania w niej nieboszczyka, bowiem wierzono, że nim nie pozbiiera ich wszystkich, nie będzie mógł jej opuścić i powrócić ze świata umarłych (Kolesa 1889: 148). W podobny sposób zabezpieczano także stodoły przed czarownicami (Gustawicz 1882: 227). Widocznie dla istot demonicznych rozsypany mak stanowi silną pokusę, nie mogą przejść obok niego obojętnie. Być może jest tak dlatego, że stanowi przedmiot z łatwością „docierający” do ich świata (środek mediacyjny – opis przy demonie „Cicha”, s. 3), być może dlatego, że niesie słodkie zapomnienie, rodzaj transu nad zbieranymi nasionkami o narkotycznym działaniu. Być może dlatego, że mak jest smakowitym farszem bułeczek, ciast, kutii, słodczy jadanych za życia, często podczas świąt, gdy jedzenia, picia i śmiechu nie brakowało, a jak wskazuje demonologia ludowa i ustalenia dotyczące obrzędu dziadów, istotom z zaświatów tęskno do ludzkich przyjemności, których już nie mogą zaznawać.

Zaświatowy charakter maku ujawnia się w ludowych bajkach magicznych. Jedna z realizacji wątku T 856 „Królewicz z niezwykłym imieniem” zawiera element próby, niemożliwego do wykonania zadania polegającego na pozбиieraniu wszystkich wysianych przez diabła nasion makowych:

(...) ón mu, ten djábów hnet na to ůdpovedzǎw já zapřõngnem dó svoi kolasy, a pojademy do lasa, a bedemy roševǎc mak, a ty mí go musíš všycek pozberǎc, a jag mí go ne pozberǎš go, aby jedno žarko chybiwo, co já móm porachovane, tag bydžeš mój, jak té tři” (T 856; Malinowski 1900: 8)

Będąc w świecie dolnym, pod chwilowym władaniem diabła, bohater przyjmuje zadanie, które w powyższych przykładach miało zapobiec wydostaniu się postaci z tej przestrzeni, identycznie jak we wspomnianych zabiegach apotropicznych. W tym przypadku jednak bohaterowi udaje się tego dokonać dzięki pomocy magicznych zwierząt, co pozwala mu uwolnić się od mocy diabła/śmierci i powrócić do orbis interior.

Podobną scenę zawiera wielokrotnie adaptowany w popkulturze wątek T 510A „Kopciuszek”. W jego realizacjach znajdziemy najbardziej znany i często spotykany motyw bajkowy z udziałem maku – oddzielanie nasion od piasku lub popiołu (czasem te trzy komponenty występują jednocześnie, w zależności od wariantu). Pasierbica, sierota, uboga dziewczyna jest prześladowana przez złą macochę, każącą wykonywać jej ciężkie prace domowe oraz niewykonalne dla ludzi zadania:

Dziewczyna znowu prosi, na to nic me zwaza, ze ji matka tak surowo powiedziała. Matka nie mogła sie ji wymówić i posła, przyniesła jedne miske garcowo piasku, a drugo maku, a trzecio popiołu, wysuła to-to pod komin na nalepie i zmisła razem. Było to w ciemny izbie, okno małe, widoku wcale nie było żadnego, kazała ji za pół godziny zwybirać. Jagnisia siadła, zapłakała, goronco do Boga wzdychała. Śleciało sie ptasków za okno duzo i biły sie do okna. Ona sie zlitowała nad ptaskami, do izby ich puściła. Jak ci ptaskowie posiadali na nalepie, tak mak wybrali na jedne kupe, a piasek na drugo, a popiół na trzecio (T 510A; Cercha 1896: 91).

Motyw niewykonalnych zadań, w tym rozdzielania maku od popiołu lub piasku, buduje fabułę także w wątkach zbliżonych do Kopciuszka – T 510B „Mysi Kozuszek” i T 511 „Macocha i pasierbica”. Mowa w nich o dziewczynie, która dobrze traktuje hodowlane zwierzę (krowa, byk), w odróżnieniu od jej przyrodniej siostry, za co bydłę pomaga wykonać protagonistce wszystkie powierzone zadania, dzięki czemu bohaterka w finale odnosi życiowy sukces. Zła macocha pragnie, by jej córka również dokonywała takich czynów, lecz bez magicznego pomocnika nie jest w stanie wykonać powierzonych prac. Wymienione trzy wątki często krzyżują się ze sobą: W bajce „o bycku i o sierocie” (T 511; Kowerska 1897: 453) dziewczynie polecone są także inne nadludzkie zadania, jak np. uprzedzenie ogromnej ilości kądzieli. Bajkowa poczciwa dziewczyna wykonuje prace jedynie dzięki pomocy magicznego pomocnika – byczka, odwiedzającego się za dbałość o niego. Motyw ten pojawia się również w bajkach sklasyfikowanych jako T 554 „Wdzięczne zwierzęta”. Bohater charakteryzuje się dobrym sercem w stosunku do zwierząt, często owadów, pomaga im lub uważa, by nie uśmiercić żadnego z nich, za co odwiedzają się w momencie próby (T 554; Petrow 1878: 148; Kolberg 1889: 206).

Wykonanie żmudnego zadania polegającego na oddzieleniu maku od innych składników, najczęściej popiołu i piasku lub ziaren zbóż, a więc elementów symbolicznie powiązanych zarówno z obfitością, jak też śmiercią i zaświatami, jest zlecane młodym osobom, dziewczętom i chłopcom, stając się rodzajem próby wpisującej się w model inicjacji (Zob. Propp 2003; Bettelheim 2010). Fabularnie rozkaz oddzielenia maku od piasku bądź popiołu okazuje się podstępny sposóbem na zgładzenie bohatera (gdyby nie wykonał pracy) lub zatrzymanie go w domu, co ostatecznie zapobiegnie wypełnieniu się przeznaczenia. Wykonując polecenia, udowadnia, że to on jest wybrańcem, tym samym zadania są formą sprawdzenia, czy jest prawowitym następcą króla, wybawicielem królowny, dziewczęciem o czystym sercu itd. W wątku T 509 „Zdradziecki sługa w roli w pana” uzurpator, namawiając króla na zadanie niewykonalnych prac, pragnie pozbyć się prawdziwego dziedzica. Rozkaz zostaje wykonany, ujawniając, że to sługa jest w rzeczywistości panem. Rozpatrując ten motyw w kategoriach liminalnych (obrzędów przejścia) i posługując się interpretacją Bruno Bettelheima, a także Clarissy Pinkoli Estés (Estés 2001), można rzec, że bajkowy bohater udaje się do królestwa śmierci, z którego musi się wydostać, udowadniając że zasługuje na wkroczenie w nowy etap życia,

poprzedzony symboliczną śmiercią zamykającą okres dziecięcy⁴. Mak w tym kontekście staje się symbolem uśpienia, zapomnienia i śmierci, po której następuje odrodzenie.

Zadanie rozdzielania nasion maku od popiołu lub piasku pojawia się również w innych bajkowych wątkach, jak T 400A „Urvasi” (np. Kosiński 1889: 9) i T 530 „Szkłana góra” (np. Karłowicz 1988: 18), w podobnej roli fabularnej i o analogicznym znaczeniu, choć ujawnia się tu także dodatkowe znaczenie motywu maku, które lepiej oddaje związek *mak przebierać (tłuc)* ‘próżnować lub robić rzecz niepopłatną’ (Piela 2018:88). Biorąc pod uwagę, że zadanie jest wykonywane przez magicznych pomocników, podczas gdy bohater śpi, wyrażenie to wydaje się w pełni zrozumiałe. Także robienie rzeczy niepopłatnej, bowiem samodzielne rozdzielanie maku nie dałoby efektów, człowiek nie dokonałby tego, a zadanie samo w sobie jest próżnym wysiłkiem, nakład czasu i pracy jest nieporównywalny do owoców, jakie może dać.

Pełen obraz kulturowy maku ukazuje wariant wątku T 531 „Koń pomocnik”, w którym doszło do połączenia zadania rozdzielania nasion od popiołu oraz sprowadzania snu:

Na drugą noc posyła średniego i daje mu konopne ziarnka wybierać z miękiny; lecz i ten zasnął; przyszedł ojciec, sfukał i tego i przywołuje na trzecią noc najmłodszego; daje mu mak z popiołem zmieszany wybierać. Przebiera syn mak, przebiera i pilnuje; wtem raptem robi się jasno, kiedy on spojrzy, aż ptaszek jaśniejący jak ogień leci na jabłoń; rzuca się chłopiec zreźnie i wrywa mu piórko (T 531; Karłowicz 1888: 52).

Popularność nasion maku w bajkach ludowych stanowi odbicie ich stałej obecności w chłopskiej codzienności. Nasiona były wykorzystywane w kuchni jako surowiec do tłoczenia oleju (często stosowanego jako składnik maści), lek i pożywienie. Wielość nasion w makówce, jak i apotropeiczne właściwości maku, zwłaszcza poświęconego w Matki Boskiej Zielnej, oktagwie Bożego Ciała lub Makowej, sprawiały, że wykorzystywano je w zabiegach sprowadzających obfitość na drzewa owocowe: ile nasion maku – tyle owoców (Udziela 1890: 214; Udziela 1886: 87; Niebrzegowska-Bartmińska 2000: 110), i w praktykach magicznych podczas obrzędów zaślubin – obsypywanie młodej pary jako zwiastun licznego potomstwa⁵. Popularne powiedzenie *dobrac się jak w korcu maku*, odnosi się do bardzo istotnych cech nasion – małych rozmiarów i niezwyklej wręcz liczebności, traktuje o parach, które się szczęśliwie odnalazły, niemal cudem, pośród wielkiej liczby osób. W przekazach ludowych nasiono maku symbolizuje niekiedy coś nieosiągalnego, przekraczającego ludzkie możliwości bądź coś niezwykle małego. Zazwyczaj występuje w roli przedmiotu, na którym bądź z którym powinno się wykonać zadanie wymagające posiadania magicznych mocy lub pomocników. Niekiedy mowa jedynie o miniaturowych rozmiarach rzeczy porównywalnej z wielkością nasion. W jednym z wariantów wątku podaniowego T 8251 „Mistrz Twardowski” bohater zadaje diabłu nietypowe prace: „do jednego ziarnka maku kazał wbić 25 bretnali” (długie gwoździe o dużych łebkach) (Ciszewski 1887: 59), pewien, że czart nie zdoła tego dokonać⁶. W wariantach T 313A „Dziewczyna ułatwia

⁴ Analogie do symbolicznej śmierci podczas inicjacji opisuje M. Eliade w książce *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*, proces stawania się szamanem wymaga zejścia do świata dolnego, uśmiercenia i poćwiartowania ciała adepta, gotowania go w gorącej wodzie, a następnie złożenia jego ciała na nowo.

⁵ W ankietach jeden z respondentów zamieścił informację o tradycjach związanych z rośliną „Sypanie maku nowożeńcom dla licznego potomstwa (z opowiadań mojej mamy), dziś chyba zanikło” (D. K., Mężczyzna, lat 57).

⁶ Historię tę opisuje również Adam Mickiewicz w *Pani Twardowskiej*:

„Z bród żydowskich ma być strzecha,
Pobita nasieniem z maku.
Patrz, oto na miarę ćwieczek,
Cał gruby, długi trzy cale:
W każde z makowych ziareczek
Wbij mnie takie trzy bretnale”.

bohaterowi ucieczkę” młodzieniec otrzymuje miniaturowy przedmiot – zamek mały jak ziarno konopne, zaś kluczyk do niego jak ziarno makowe. Ta sama cecha jest przyczyną zgubienia kluczyka i w konsekwencji zaciągnięcia długu u diabła, który pod przebraniem kowala dorabiającego kluczyk zażądał od bohatera tego, co zostanie po powrocie do domu, a czego nie zostawił odchodząc (małego synka):

Ta najwięcej radości okazała z powrotu brata i choć jej bardzo było trudno rozstać się z zameczkiem tak małym jak konopne ziarno a kluczykiem jak makowe, oddała oboje zbawcy swojego brata. Ptak żegnając się z gospodarzem nauczył jak ma nakręcać swój zameczek. Wyszedłszy więc z zamku na gościniec gospodarz, pokręcił kluczykiem zameczek w prawą stronę: stanęła przed nim śliczna karetka zaprzężona, mnóstwo ludzi do jego usług, kilka bryk pieniędzy i całe wojsko; a on sam znalazł się ślicznie ubranym (T 313 A; Karłowicz 1988: 2).

Inny sposób wykorzystania motywu maku do konstrukcji fabuły bajki występuje w realizacjach wątku T 325 „Uczeń czarnoksiężnika”. Metamorfoza młodzieńca w nasionka maku pozwala mu na schowanie się pod postacią jednego lub kilku z nich pod stopą królowej. Gdy czarnoksiężnik przemienia się w ptaka i próbuje wydziobać wszystkie drobiny maku, protagonista zmienia się w drapieżnika i pożera wroga:

Pierścionek słysząc o co rzecz idzie i poznawszy w tym kupcu swego nieprzyjaciela, błaga królową, aby ona, po usilnych domaganiach się króla, rzuciła go z żalem i płaczem na podłogę mówiąc, aby w mak się rozsypał i jedno ziarno takowego nadeptała nogą. Tak się stało. Kupiec przemienia się w koguta i zaczyna ziarnka z chciwością dziobać. Wtem królowa posuwa nogę, ziarno przemienia się w orła, rzuca się na koguta i szarpie go na kawałki (T 325; Karłowicz 1888: 42).

Postrzeganie maku w kulturze chłopskiej znalazło odbicie w bajkach ludowych, ale informacje zawarte w przekazach nie pozwalają na dokładną identyfikację gatunkową rośliny (odmiana polna czy piaskowa), bowiem operuje się neutralną nazwą „mak”. Tym samym motyw występuje w bajkach jako konstrukt kulturowy, ogólny obraz dotyczący gatunków z rodzaju mak, ponieważ im wszystkim można przypisać podobne cechy: liczne i drobne nasiona oraz właściwości usypiające, chociaż gatunki dzikie, tzw. „samosiejki” mają nasiona znacznie mniejsze od maku lekarskiego i nie pozyskuje się z nich opium. Przyglądając się znaczeniom maku zawartym w bajkach ludowych, można dojść do wniosku, że świadomość wyglądu, cech i działania rośliny była bardzo głęboko zakorzeniona w kulturze, jej występowanie w bajkach niesło ze sobą oczywiste sensy, których nie trzeba było tłumaczyć słuchaczom. Tu warto zaznaczyć, że nie należy utożsamiać wyciągów z maku, stosowanych w kulturze ludowej jedynie z opium – wysuszonym „sokiem” z niedojrzałych makówek *Papaver somniferum*, o właściwościach narkotycznych, a także, że wykorzystywane były inne gatunki maku, również bardzo popularny był mak polny. Duża plenność i sposób rozsiewania się rośliny powoduje niejednokrotnie nieścisłości co do oznaczenia botanicznego gatunku, który tworzy mieszańce i zasiewa się „na dziko” bez udziału człowieka i jego selekcji.

„Mogę Ci opisać historie z nalotem na mak”, czyli współczesne opowieści folklorystyczne o maku

Rodzina „mak” (*Papaver*) i liczne jego gatunki oraz odmiany zajmowały uczonych nie tylko w wiekach minionych, roślina cieszy się nieprzerwanym zainteresowaniem również współcześnie. Dla studiów etnobotanicznych bardzo istotnym momentem jest okres po II wojnie światowej, od lat 50. XX w wyniku coraz silniejszego rozkładu tradycyjnych form egzystencji na wsi, zielarstwo w Polsce traciło na popularności, miejsce naturalnych środków leczniczych zaczęły zajmować leki apteczne (nie zawsze były to syntetyczne substancje, często wciąż stosowano leki ziołowe, niemniej ich dobór zależał już w większej mierze od farmaceuty lub lekarza, niż własnej wiedzy). Samodzielne

wyposażenie domowej apteczki w zioła w bardzo szybkim czasie stało się synonimem wiejskości i zacofania, a także konfrontowane było z prostym pytaniem „po co?”, skoro wymaga to dużego wysiłku, nakładu czasu i wiedzy w porównaniu ze wstąpieniem do apteki. W związku z tym wiedza zielarska zaczęła zanikać. W przypadku studiów nad makiem w kulturze i języku polskim pojawia się data przełomowa, rok 1976, gdy studenci Politechniki Gdańskiej opracowali metodę wytwarzania „polskiej heroiny” z soku makowego (Barczykowska 2011: 286), dając tym samym „drugie życie” literaturze oralnej z makiem w roli głównej.

Oczywiście część z tradycji zielarskich i znajomości działania roślin zachowała się mimo niesprzyjających warunków, bowiem niemożliwym jest wyrugowanie zachowań kultywowanych przez setki lat w ciągu kilku dekad. Jak już napisałam we wstępie artykułu, mak jest rośliną odznaczającą się niezwykle trwałością w świadomości Polaków. W odpowiedzi na zadane moim respondentom pytanie: „Mak kojarzy mi się z”, wszyscy wskazywali pozytywne wspomnienia. Asocjacje z dzieciństwem, latem, piękną łąką lub polami zbożowymi, babciami i pysznymi wypiekami świątecznymi pojawiały się najczęściej. Mak we wspomnieniach znajduje się w magicznej krainie dzieciństwa, jest intensywnie czerwony, pachnie latem i bliskimi osobami, ciepłem domowej kuchni. Wiedza o usypiających właściwościach maku jest powszechna i choć w ankietach nikt nie wskazał, że wykorzystuje go w celu leczenia bezsenności tudzież jako środek uspokajający, większość respondentów zapisała taką właśnie informację, podpierając się przekazami pozyskanymi od starszego pokolenia:

Babcia, która mieszkała po sąsiedzku opowiadała, że jej rodzice mieli gospodarstwo i jak szli pracować w polu, podawali swoim dzieciom „coś z maku”. Było to ugotowane, jakiś wywar chyba. Dzieci po tym spały a rodzice pracowali w polu. (M. O., kobieta, lat 36).

Babcia też opowiada że kiedyś gotowało się mleko z makiem, żeby małe dzieci były spokojniejsze i spały w nocy. Zresztą na choroby płuc z kaszlem też dawali mleko z makiem tylko były jakieś inne proporcje. (K. K., kobieta, lat 33).

W „dawnych czasach” jeśli małe dziecko bardzo płakało dawało mu się do „pociumkania” nasiona maku zawinięte w ściereczkę. Dziecko się wtedy uspokajało. (E. S., kobieta, lat 37).

Jedna z ankietowanych zamieściła też informację świadczącą o długim trwaniu opowieści wierzeniowych i wiary w istnienie demonów, które można było w łatwy sposób przechrzyć:

Słyszałam też, że sypanie maku na ziemię miało przeganiać złe moce lub diabeł widząc ziarna na ziemi musiał je najpierw wyzbierać i potem mógł gonić ofiarę, która już zdążyła uciec. Z innej historii dowiedziałam się, że mak był jednym z ziół używanych przez „czarownice” (K. K., kobieta lat 44).

Ta sama kobieta podaje:

Według mojej babci miał zapewniać dostatek, ziaren i potraw nie mogło zabraknąć na stole wigilijnym i wielkanocnym. W naszej rodzinie dzieciom robiło się na wigilię uwielbiany przez nie napój, tzw. „podsytę z maku” z klockami. Podsytą to taki ugotowany napój z wody ziaren maku z rodzynkami, słodzony miodem, do tego zagryzało się klockami - takimi ciasteczkami też z makiem, wyglądały jak małe klocki lub kopytka, chyba z drożdżowego ciasta, upieczone i twarde jak kamień, ale bardzo smaczne i słodkie. Mało które z dzieci po podsyce było w stanie dotrwać do pasterki:) (K. K., kobieta, lat 44).

W każdej z ankiet pojawiały się kulinarne skojarzenia z makiem, najczęściej jako potrawy świąteczne – kutia, makielki, drożdżówki, rogaliki i „mrowisko” – „ciasto naleśnikowe, smażone w głębokim tłuszczu w kawałkach, ułożone w stos, polane mieszanką masła i miodu, posypane makiem, który wygląda jak mrówki. Spotykane na Podlasiu”

(M. O., kobieta, lat 36). Jedna osoba wskazała bardzo trafne wytłumaczenie tego zjawiska: „W tradycji ludowej mak jest symbolem płodności, dostatku, swego rodzaju wróżbą pomysłowości. Dlatego utrwaliło się przyrządzanie potraw i ciast z jego dodatkiem w okresie zimowego przesilenia, potem utrwaliło się również w tradycji obchodzenia świąt Bożego Narodzenia”. (J. J., kobieta lat 25). Inna zaś podaje: „Mak jest łączony ze śmiercią. Nie wiem dlaczego. Na Podlasiu głównie prawosławni jedzą kutię podczas wigilii. Chyba dlatego, ale to jest do sprawdzenia, że wg nich Maryja jadła potrawę z makiem, kiedy miał się urodzić Jezus” (M. O., kobieta, lat 36).

Nowy wątek, którym czasy powojenne wzbogaciły literaturę oralną z makiem w roli głównej, traktuje o policjantach/milicjantach nękających działkowiczów, posiadających mak w ogródkach:

Mogę Ci opisać historie z nalotem na mak. W latach 90-tych moja babcia zbliżająca się już do osiemdziesiątki miała na polu kilka kęp maku, bo lubiła chleb przed pieczeniem posypać makiem prosto z makówki. No i przyjechała policja, twierdząc, że jej poletko wypatrzyli z helikoptera, zrobili komisyjne spalanie, a pan policjant przy tym mnie nastolatce tłumaczył, że taki młody maj to właśnie najlepszy jest do pobierania makowego mleka. Ale też u babci w miejscowości, zdarzało się, że ktoś podcinał młode makówki na polu na mleczko – (M. S., kobieta, lat 39);

W latach 90. do mojego sąsiada wprowadziła się mama, kobiecina dobra, taka ze wsi, nudziła się w mieście i pół dnia spędzała na polu, które syn kupił koło mojej działki. Narobiła tam grządek, itp, no i wysiała mak. Jak zaczął kwitnąć, ładnie to wyglądało, ale dziwiłam się, że można. Jednak nie można było. Policja a może to milicja jeszcze, przyszła pytać o ten mak, a on: Jaki maki? Polecał na pole z mundurowymi, kłął, że matka ze wsi, nie wiedziała, musiał wszystko skosić, nie pamiętam co stało się z makówkami. Sąsiad dostał mandat, zły był trochę na mamę, ale kobiecina niewinna, całe życie mak sama siała i zbierała i jakoś info ze świata o zakazie hodowli nie dotarło do niej. Szkoda mi jej było, bo była kochana i pracowita. (PS Ta babcia hodowała też konopie dla kur) (K. K., lat 44).

Po roku 1976 nasiliło się zjawisko narkomanii w Polsce, a okres ten zwykło się nazywać „makowym”. Zarówno podcinanie makówek przez osoby poszukujące odmiany stanów świadomości, jak i „naloty” milicjantów zdarzały się w rzeczywistości, niemniej opowieści te ewoluują, przyjmując często formy „podkoloryzowane”:

Moi rodzice mają działkę ROD i pamiętam, że mama opowiadała, że bardzo lubiła mieć na rabatach maki ale zostało to zabronione i były jakieś kontrole na działkach. Wiedziałem też, że nie można mieć maku, bo służy do produkcji domowego kompotu - nie wiedziałem kim są Ci mityczni polscy heroiniści ale wiedziałem, że mak jest zły i nie można go uprawiać – (P., mężczyzna, lat około 30).

Babcia w czasach kiedy byłem dzieckiem wsiewała mak (takie ukryte poletko) w wysokim zbożu żeby narkomani nie kradli zielonych jeszcze makówek;). (A. P., mężczyzna, lat 47);

Dziadek mi kiedyś opowiadał że za komuny hodowanie maku było nielegalne ze względu właśnie na épunów, a oni mieli w ogródku. Do jedzenia nie épania oczywiście (☺☺) (makowiec zrobić czy coś tam...). Podobno gdy wbiła do nich milicja to Babcia chciała ich naparzać widłami xD (Nick: Ten_typ_sie_patrzy)⁷.

Popularność tego typu opowieści jest coraz mniejsza, m.in. ze względu na większy dostęp do środków odurzających, czy też czystej heroiny, co sprawiło, że z krajobrazu zniknęli ludzie podcinający niedojrzałe makówki:

Kiedyś każde dziecko wiedziało co to. Pamiętam takie plakaty wiszące w aptekach: KOMPOT Z MAKU ZABIJA, z rysunkiem butelki, z której próbuje się wy dostać kilka zarośniętych,

⁷ www.wykop.pl/link/4516757/tak-wygladaly-polskie-dworce-w-larach-90/, dostęp: 05.01.2021 r.

długowłosych postaci, wyglądających jak Rysiek Riedel pod koniec życia. Wtedy to naprawdę była plaga, normalny widok na ulicach dużego miasta (Nick: jamtojest)⁸.

W Polsce obowiązuje Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Art. 45, ust. 1:

Uprawa maku, z wyjątkiem maku niskomorfinowego, może być prowadzona wyłącznie na potrzeby przemysłu farmaceutycznego i nasiennictwa. 2. Uprawa maku niskomorfinowego może być prowadzona wyłącznie na cele spożywcze i nasiennictwa. (...) Art. 63. 2. 2. Tej samej karze podlega, kto, wbrew przepisom ustawy, zbiera mleczko makowe, opium, słomę makową, żywicę lub ziele konopi innych niż włókniste” (Dz. U. 2005 nr 179, poz. 1485).

Problem pojawia się przy podziale na odmiany niskomorfinowe i wysokomorfinowe. Hodowle mogą być legalne, pod warunkiem uzyskania zgody wójta/burmistrza i udowodnienia, że nasiona roślin wysiewanych nie są wysokomorfinowymi. Niestety, służby porządkowe z reguły nie posiadają wiedzy, jak rozpoznać takie gatunki, a po wtóre, setki nasion wysiewających się samoczynnie z maków mogą przebywać pewne odległości i zasiać się jako jeden z „dzikusów”. Nadgorliwość milicji mogła niejednokrotnie skutkować karaniem ludzi za posiadanie zupełnie nieszkodliwych gatunków, z których nie sposób było uzyskać opium.

Nasilona eksterminacja wszystkich gatunków maku, bez ich uprzedniego przebadania była konsekwencją wspomnianego wydarzenia z roku 1976, gdy opracowana została metoda chałupniczego wytwarzania „kompotu”, według internauty nazwa ta została wymyślona przez dziennikarzy, a w slangu nazywano go „odpał” albo „grzanie”. Produktem pochodzenia roślinnego, którym odurzali się polscy narkomani, była także „makiwara”, inaczej „zupa” – odwar ze słomy makowej zawierającej alkaloidy opium. Działa najslabiej i najkrócej w porównaniu do pozostałych produktów. Słynny „kompot” był silniejszy w działaniu, bowiem zawierał wysuszone mleczko makowe pozyskiwane z niedojrzałej, naciętej główki makowej – opium, rozmieszane z bezwodnikiem kwasu octowego i był podawany dożylnie. W kulturze przyjęło się tak właśnie nazywać ów środek odurzający, również wśród osób go przyjmujących (Międzybrocki 2012: 72). W świetle ustaleń Piela: „Z polszczyzny wyrugowane zostały niemal wszystkie występujące w przeszłości związki wyrazowe utrwalające narkotyczne, nasenne właściwości maku. Zresztą we współczesnej frazeologii niewiele jest połączeń mieszczących w swoim składzie nazwę rośliny odurzającej” (Piel 2018: 90). Można uznać, że owe nazwy na środki psychoaktywne, pozyskiwane z maku wzbogacają współczesny etnobotaniczny słownik folklorystyczny jak i literaturę oralną.

Podsumowanie

Śledzenie zmieniających się kontekstów występowania maku w praktyce kulturowej i języku wydaje się niezwykle ciekawym obszarem badań. Wyróżnia się on spośród innych roślin, jego duże, delikatne, często czerwone płatki trafiają w słowiańską estetykę, dodatkowo zdumiewa ilością drobnutkich nasionek, symbolizując płodność, która w kulturze tradycyjnej była niezwykle istotną kategorią. Jako surowiec leczniczy sprowadza sen, uspokaja, działa przeciwbólowo, odpowiednio wykorzystany działa narkotycznie, pozwalając na zagładanie w światy inne niż codzienny. Tyle cech, będących znaczącymi dla polskiej kultury spowodowało, że stał się powszechnym symbolem wykorzystywanym w obrzędowości, zabiegach magicznych oraz literaturze oralnej. Nieprzypadkowo występował w określonych kontekstach, co próbowałam przedstawić na powyższych przykładach.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże

Mak odznacza się dużą żywotnością w świadomości powszechnej, w mniejszym stopniu etnobotanicznej Polaków, czego dowodziły wypowiedzi ankietowanych, potwierdzające znajomość zwyczajów świątecznych z udziałem rośliny, powiedzeń czy zastosowania leczniczego, jednakże na podstawie analizy maku jako symbolu śmierci i snu można dostrzec zmiany w wyobrażeniu tych dwóch stanów, zanikaniu wiary w związane z nimi istoty demoniczne, a także znaczeń dotyczących inicjacji. Wraz z przemianami kulturowymi mak zyskał nowe znaczenia, pojawił się w opowieściach powstających głównie na kanwie jego właściwości narkotycznych i poszukiwania darmowych środków odurzających po drugiej wojnie światowej. Wydaje się, że pewne piętno na cytowanych opowieściach odcisnęła sytuacja polityczna, dostrzec można w nich warstwę komiczną, gdy opisywane są absurdy „nalotów” na działkowiczów i niewiedza milicjantów, będąca częstym obiektem żartów w okresie PRL-u.

Bibliografia

- ANGUTEK, D. (2017). *Rekonstrukcja ludowego haftu krajeńskiego: stan badań, pochodzenie i wzór*. „Lud”, 101, 333-359.
- BAŃKO, M. (2007). *Cicho jak...* W: *Słownik porównań* (s. 32). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- BARCZYKOWSKA, A. (2011). *Między drug free a terapią substytucyjną – w poszukiwaniu skutecznego modelu pomocy osobom uzależnionym i współuzależnionym*. W: E. Włodawczyk, I. Cytlak (red.), *Człowiek wobec krytycznych sytuacji życiowych. Z teorii i praktyki pracy socjalnej* (s. 285 – 310). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- BETTELHEIM, B. (2010). *Cudowne i pożyteczne: o znaczeniach i wartościach baśni* (przeł. D. Danek). Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- BURSTEIN, M. (2008). *Badanie zawartości morfiny w płynach ustrojowych osób po spożyciu produktów spożywczych zawierających mak oraz jej oznaczanie w tych wyrobach*. „Problemy Kryminalistyki”, 260, 24-35.
- CERCHA, S. (1896). *Baśni ludowe, zebrane we wsi Przebieczanach (w powiecie wielickim)*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. 1, 51-98.
- CISZEWSKI, S. (1887). *Lud rolniczo-górnicy z okolic Sławkowa w powiecie olkuskim*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 11, 1-129.
- DROZDOWSKA, W. (1963). *Magiczne normy postępowania w życiu codziennym Załęcza Wielkiego, pow. Wieluń*. „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 5, 111-130.
- ESTÉS, C. (2001). *Biegnąca z wilkami: archetyp Dzikiej Kobiety w mitach i legendach* (przeł. A. Cioch). Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- GRAVES, R. (1992). *Mity greckie* (przeł. H. Krzeczkowski). Wyd. 5. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- GUSTAWICZ, B. (1882). *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 6, 201-317.
- HOPPÁL, M. (2009). *Szamani eurazjatyccy* (przeł. A. Barszczewska). Warszawa: Iskry.
- HRYCYNIA, E. (2019). *Mak*. W: J. Bartmiński (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych* (s. 200-227). T. 5. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- KARŁOWICZ, J. (1888). *Podania i bajki ludowe zebrane na Litwie*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 12, 1-59.
- KIBORT, J. (1897). *Szlachcic łapciowy na Wołyniu*. „Wisła”, t. 11 (2), 270-286.

- KOLBERG, O. (1889). *Baśnie z Polesia*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 13, 200-207.
- KOLBERG, O. (1982). *Dzieła Wydane Oskara Kolberga*. T. 15. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- KOLESSA, J. (1889). *Narodziny i chrzciny, wesele i pogrzeb i ludu ruskiego we wsi Chodowicach, powiecie stryjskim*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 13, 117-150.
- KOSIŃSKI, W. (1883). *Materyały do etnografii Górali Bieskidowych*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 7, 3-105.
- KOWIERSKA, Z.A. (1897). *Bajki z Józnowa w powiecie lubelskim*. „Wisła”, t. 11 (3), 452-458.
- KOŹLUK, M. (2013). *Mak hieroglifem zapomnienia*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Romanica”, t. 8, 19-36.
- KUJAWSKA, M., Łuczaj, Ł., Sosnowska, J., Klepacki, P. (2016). *Mak polny*. W: *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fichera* (s. 228-229). Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- KUŹNICKA, B., *Znaczenie roślin halucynogennych w polskich tradycjach kulturowych: zarys problematyki*. „Analecta”, t. 1, 1992, 111-122.
- ŁOŚ, J. (1894). *O literaturze ludowej*. „Wisła”, t. 8, 1-34.
- MAJEWSKI, E. (1903). *Pochodzenie maku (Papaver Somniferum L.) i jego nazwisk*. „Wisła”, t. 17 (1), 41-70.
- MALINOWSKI, L. (1900). *Powieści ludu polskiego na Śląsku*. „Materiały Antropologiczno - Archeologiczne i Etnograficzne”, t. 4, 3-80.
- MIĘDZYBROCKI, B. (2012). *Narkomania wśród polskiej młodzieży na przełomie lat 70. i 80. XX wieku*. „Przegląd Pedagogiczny”, nr 2/2012, 67-84.
- ORZECZOWSKA, S. (2021). *Mak*. W: V. Wróblewska (red.), *Słownik polskiej bajki ludowej*. Pozyskano z: <https://bajka.umk.pl/slownik/lista-hasel/haslo/?id=328>.
- PETROW, A. (1878). *Lud ziemi dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy, pieśni, przysłowia, zagadki, itp.* „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 2, 3-182.
- PIELA, A. (2018). *Polskie zapomniane frazeologizmy z komponentem mak*. W: M. Mączyński, E. Horyń, E. Zmuda (red), *W kręgu dawnej polszczyzny (85-98)*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum.
- PODBERESKI, A. (1880), *Materyały do demonologii ludu ukraińskiego*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 4, 3-82.
- PROPP, W. (2003). *Historyczne korzenie bajki magicznej* (przeł. J. Chmielewski). Warszawa: Wydawnictwo KR.
- ROKOSSOWSKA, Z. (1897). *Bajki (skazki) ze wsi Jurkowszczyzny*. „Materiały Antropologiczno-archeologiczne i Etnograficzne”, t. 2, 14-118.
- ROSTAFIŃSKI, J. (1899). *O Maku (Papaver somniferum L.) i jego hodowli w Polsce*. Kraków: Rozprawy Akademii Umiejętności.
- SALONI, A. (1877). *Lud rzeszowski. Materyały etnograficzne*. „Materiały Antropologiczno- Archeologiczne i Etnograficzne”, t. 10, 50-344.
- SIARKOWSKI, W. (1877). *Zagadki z okolic Kielc*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 1, 130-136.
- SKORUPKA, S. (1987). *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. 1-2. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- SZYJEWSKI, A. (2005). *Szamanizm*. Kraków: Wydawnictwo WAM.

SZYMAŃSKA, J. (1998). *Pieśni „pustych nocy*. „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, 10, 211-252.

WÓJCICKI, K. W. (1851). *Klechdy. Starożytne podania i powieści ludowe*. T. 1. Kraków : J. Jaworski.

Źródła internetowe

1. www.wykop.pl/link/4516757/tak-wygladaly-polskie-dworce-w-larach-90/.
2. www.forum.haszysz.com.

SARA ORZECZOWSKA

PAPAVER IN POLISH ORAL LITERATURE

Papaver is popular component in European mythologies, fairy tales, rituals and short forms of folklore (oral literature), it appears as a specific cultural construct. Main goal of the article is to analyze the meanings of this plant occurred in Polish folk tales, referring also to cultural practice and phytotherapeutic knowledge, which is the source of symbolism connecting papaver with the dream world, death, demonic creatures and initiation in traditional folklore. The lifespan of the papaver in the ethnobotanical consciousness of Poles definitely distinguish oneself from other herbs, it is proved by surveys conducted for the purposes of the article. Changes in economic and cultural realities have resulted in a sharp decline of herbal knowledge, the disappearance of rituals and magical practices (including this with use of poppy seeds) in Poland, nevertheless papaver is still a plant which physiological effect and an important place during holidays (most often Christmas) is known to almost everyone in Poland. Contemporary oral literature with the papaver component refers mainly to the home-made production of drugs with opium, it creates new plot content (also with comic elements), which passages are included in the article. These strands enrich the resources of Polish folklore about plants.